

Tabb & Sound'N'Grace, Atom

Wachlarze chmur kołysał zimny wiatr.
Pędził hej jak strzał, wzniecał wkoło kurz
Porwij mnie, porwij mnie
krzyknęłam w jego twarz.
Wyrwij ten z serca nóż.

Szczęście chwilę jest
i za chwilę nie.
Jak zawile to toczy się.
Bezlitosny ogień trawi ból,
serca naiwne tnie na pół.
A jednak wciąż wierzę jej.
Ona jest, wierzę jej.
Ona czeka, jeszcze raz
wybuduje nowy dom.
I choćbym bardzo się bał,
Choćbym przed nią uciekał
miłość to niezniszczalny atom.

Kaskada łez, a w ziemię wsiąka sól.
Głaszczę ten sam deszcz, ramion twoich łuk.
Wyzwól mnie, wyzwól mnie
z kajdan twoich ust.
Gdyby czas cofnąć móc.

Szczęście chwilę jest
i za chwilę nie.
Jak zawile to toczy się.
Bezlitosny ogień trawi ból,
serca naiwne tnie na pół.
A jednak wciąż, wierzę jej.
Ona jest, wierzę jej.
Ona czeka, jeszcze raz
wybuduje nowy dom.
I choćbym bardzo się bał,
Choćbym przed nią uciekał
miłość to niezniszczalny atom.

Wierzę jej, ona jest
Wierzę jej. ona czeka.
Jeszcze raz wybuduje nowy dom.
I choćbym bardzo się bał (choćbym się bał)
Choćbym przed nią uciekał
Miłość to niezniszczalny atom

Wierzę jej, ona jest.
Wierzę jej, ona czeka.
Jeszcze raz wybuduje nowy dom.
I choćbym bardzo się bał
Choćbym przed nią uciekał
Miłość to niezniszczalny atom.